

Urszula Nowicka  
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

### **Okoliczności dopuszczające rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa w procesie skróconym przed biskupem**

Ogłoszone 8 września 2015 r. motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* oraz *Mitis et Misericors Iesus* wywołały w świecie kanonistyki prawdziwe poruszenie. Chociaż o reformie procesu o nieważność małżeństwa mówiło się od dawna, tym niemniej chyba mało kto spodziewał się aż takiej „rewolucji”, a tym bardziej nikt nie spodziewał się jej w tym właśnie czasie (tzn. jeszcze przed synodem). Tym niemniej reforma stała się faktem, a co za tym idzie, domaga się nie tylko doświadczenia na polu praktycznym, ale również refleksji teoretycznej.

W art. 5 (kan. 1683-1687) rzeczzonego motu proprio dla Kościoła łacińskiego<sup>1</sup> przewidziany został proces skrócony przed biskupem, całkowicie nowy na gruncie prawa procesowego i charakteryzujący się znacznie prostszą i szybszą procedurą. Świeckie media natychmiast podchwyciły temat, informując społeczeństwo, iż teraz możliwy jest „rozwód kościelny w 45 dni”, że „zamiast 5 lat – 45 dni!”, że obecnie „będzie szybko i za darmo”, że papież Franciszek „zrównał rozwód kościelny z cywilnym”. Apogeum osiągnął jeden z poczytnych polskich miesięczników, który informuje, że teraz w „sprawach ewidentnych, nie wymagających szczegółowego badania, postępowanie ma się zakończyć na jednej instancji”, choć przyznaje, powołując się na jednego z polskich adwokatów kościelnych, że „trudno spodziewać się, by nowe kościelne przepisy zaczęły działać w praktyce już od grudnia

---

<sup>1</sup> Odpowiada mu nr 5 (kan. 1369-1373) motu proprio *Mitis et Misericors Iesus*.

2015 – władza sądownicza w diecezji należy do biskupa i to od niego będzie zależało, jak i kiedy zacznie stosować nowe zasady” (sic!)<sup>2</sup>.

Role doktryny prawa kanonicznego nie jest prostowanie tego typu doniesień medialnych, tym niemniej to, co obowiązuje, zasługuje na zdrową interpretację i jej się domaga. Jednym z takich tematów, aktualnie pilnych, jest proces skrócony przed biskupem. W art. 14 dołączonych do motu proprio *Zasad proceduralnych* wyliczone zostały „okoliczności dotyczące rzeczy lub osób, które dopuszczają rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa stosując proces skrócony według kan. 1683-1687” i to one staną się przedmiotem poniższych rozważań.

### **1. Taki brak wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę**

O konieczności wiary dla ważnego zawarcia małżeństwa dyskutuje się w Kościele od dawna<sup>3</sup>. Pytania i wątpliwości w tym zakresie znacznie wyprzedzają dokonującą się obecnie reformę i wielokrotnie były już podejmowane również przez Magisterium Kościoła<sup>4</sup>. Na ich

---

<sup>2</sup> *Jak unieważnić małżeństwo. Papież zmienia zasady*, <http://swiat.newsweek.pl/franciszek-uniewaznienie-malzenstwa-w-kosciele,artykuly,370171,1.html>. Takich zresztą „rewelacji” znajdziemy w prasie więcej, np. w jednym z dzienników, w artykule zatytułowanym *Tak dostaniesz rozwód kościelny. Krok po kroku*, czytamy: „Po złożeniu wniosku, w ciągu kilkunastu dni w siedzibie kurii rozpoczyna się postępowanie rozwodowe i przesłuchiwanie są świadkowie podani przez obie strony. Wtedy też przychodzi czas zapłaty za pracę Sądu Biskupiego. W zależności od parafii wynosi ona 1000–1500 zł. W czasie postępowania Sąd Biskupi powołuje spośród siebie dwóch duchownych. Jeden szuka argumentów za unieważnieniem małżeństwa, rolę drugiego jest natomiast sprzeciwianie się takiej decyzji. Ich argumenty są analizowane przez Sąd Biskupi. Czas tego postępowania ma teraz wynosić 45 dni”.

<sup>3</sup> Więcej na ten temat por. B. NOWAKOWSKI, *Małżeństwo niewierzących katolików a wykluczenie sakramentalności*, *Prawo i Kościół* 7/2015, s. 88-95.

<sup>4</sup> Por. COMMISIO THEOLOGICA INTERNATIONALIS, *Propositiones de quibusdam quaestionibus doctrinalibus ad matrimonium christianum pertinentibus*, 06 XII 1977, w: Z. GROCHOLEWSKI, *Documenta recentiora circa rem matrimonialem et*

podstawie można stwierdzić, iż nie ma wątpliwości, że „nierozzerwalne przymierze między mężczyzną a kobietą nie wymaga osobistej wiary zawierających małżeństwo, aby było sakramentalne; wymagana jest – jako minimalny konieczny warunek – intencja czynienia tego, co czyni Kościół”<sup>5</sup>. Tym niemniej, choć „osobista wiara zawierających małżeństwo nie konstytuuje, jak to zostało podkreślone, sakramentalności małżeństwa, ale brak osobistej wiary wystawia na ryzyko ważność sakramentu”<sup>6</sup>.

Te ostatnie słowa zdają się mieć bardzo duże znaczenie dla analizowanego obecnie zagadnienia. Po pierwsze bowiem suponują, iż brak wiary – choć jako taki prawnie bez znaczenia – może prowadzić do bardzo poważnych konsekwencji, również prawnych, zawieranego małżeństwa. Po drugie jednak wprost wskazuje, że nie można w tym przypadku mówić o żadnym automatyzmie, polegającym na konieczności uznania, że niewiara małżonków w sposób oczywisty prowadzi do nieważności małżeństwa. W analizowanym art. 14 *Zasad proceduralnych* zapisano bowiem, iż chodzi nie o brak wiary jako taki, ale jedynie ten, który „może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę”. Oznacza to w pierwszej kolejności konieczność wskazania, że poprzez powyższe sformułowanie brak wiary nie staje się nowym tytułem nieważności małżeństwa, nie oznacza, że od reformy papieża Franciszka wolno orzekać o nieważności małżeństwa li tylko na tej podstawie, że zawierającym je zabrakło wiary. Wręcz przeciwnie, w materii tej nic nie zostało zmienione. Wiara nie może być warunkiem zawarcia małżeństwa najpierw dlatego, że pomiędzy

---

*processualem*, vol. II, Romae 1980, s. 22-32, SINODO DEI VESCOVI, *Elenco delle propositioni*, 24 X 1980, nr 12, w: *Enchiridion Vaticanum. Documenti ufficiali della Santa Sede*, Bologna 1982, t. VII, n. 714-718; IOANNES PAULUS II, *Adhortatio apostolica Familiaris consortio de familiae christianae muneribus in mundo huius temporis*, 22 XI 1981, nr 13, AAS 74 (1982), s. 94; tekst polski w: *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 103-106.

<sup>5</sup> BENEDICTUS XVI, *Discorso in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario del Tribunale della Rota Romana*, 26 I 2013.

<sup>6</sup> Por. COMMISSIO THEOLOGICA INTERNATIONALIS, *Propositiones...*, dok. cyt., s. 22-32.

kontraktem a sakramentem małżeństwa istnienie nierozdzielność. I skoro „pomiędzy ochrzczoneymi nie może istnieć ważne małżeństwo, które jednocześnie nie byłoby sakramentem”, to odmówienie możliwości ważnego zawarcia małżeństwa przez osoby nie praktykujące swojej wiary w sposób należyty oznaczałoby, że takie osoby nie mogłyby również ważne zawrzeć kontraktu<sup>7</sup>. Sakrament nie zależy zatem od wiary małżonków, ale od woli samego Chrystusa<sup>8</sup>. Wystarcza zatem, że będąc ochrzczeni mają intencję czynienia tego, co czyni Kościół, a wówczas ich małżeństwo jest sakramentem.

Obecnie wskazuje się jednak wprost na symulację oraz błąd determinujący wolę jako na te tytuły nieważności małżeństwa, do których brak wiary może – choć nie musi – prowadzić. Wydaje się, iż mówiąc w tym kontekście o symulacji należy mieć na uwadze przede wszystkim wykluczenie sakramentalności małżeństwa bowiem takie wartości jak nierozzerwalność czy jedność małżeństwa, a także dobro małżonków i dobro potomstwa są raczej – przynajmniej w założeniu – wartościami bardziej „uniwersalnymi” w sensie ich uznawania przez inne porządki prawne niezależnie od ich religijnego charakteru. Podobnie w przypadku błędu należy mieć na względzie przede wszystkim błąd dotyczący godności sakramentalnej małżeństwa.

Symulacja zgody małżeńskiej jest aktem typowo woliowym, dokonywanym – wedle wyrażenia kan. 1101 § 2 KPK – pozytywnym aktem woli. Wola zawierających małżeństwo nie może być zatem przeciwna sakramentalności małżeństwa, co jednak nie oznacza konieczności istnienia intencji wprost sakramentalnej<sup>9</sup>. „Chcenie” sakramentalności małżeństwa nie musi wynikać z wiary narzeczonych, tym niemniej jeśli jej brak, należy badać czy prowadził on do zanegowania tego, co czyni Kościół. Innymi słowy można powiedzieć,

<sup>7</sup> Por. G. LESZCZYŃSKI, *Wiara człowieka a ważność małżeństwa*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37 (2004), z. 1, s. 135.

<sup>8</sup> Por. M. F. POMPEDDA, *Mancanza di fede e consenso matrimoniale*, w: M. F. POMPEDDA, *Studi di diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993, s. 415; P. PELLEGRINO, *L'esclusione della sacramentalità del matrimonio*, w: Aa. Vv., *Diritto matrimoniale canonico*, vol. II *Il consenso*, Studi Giuridici LVI, Città del Vaticano 2003, s. 378.

<sup>9</sup> Por. M. F. POMPEDDA, *Mancanza di fede...*, art. cyt., s. 416-427 i 446.

że brak wiary może prowadzić do symulacji konsensu wówczas, jeśli oznacza on zdecydowane „nie” wobec tego, czego chce Kościół. Z pewnością jednak nie wyczerpuje znamion takiego działania zwykła obojętność w wierze, która wydaje się być największą domeną dzisiejszych czasów. Podobnie należy odnieść się także do ewentualnego błędu, o którym w kan. 1099 KPK zostało zapisane: „Błąd co do jedności lub nierozzerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę”. Taki błąd, będący sam w sobie fałszywym sądem intelektu, powoduje nieważność małżeństwa tylko wtedy, jeśli wywoła niezgodność pomiędzy wolą wewnętrzną błędzącego, a jej zewnętrzną deklaracją, czyli dopóki efektywnie nie zdeterminuje woli. Nie wystarczy zatem, aby osoba obojętna w wierze zadeklarowała swój błędny sąd na temat nierozzerwalności małżeństwa, ale potrzeba, aby ów brak wiary, którego wynikiem byłoby błędne mniemanie o niesakramentalności małżeństwa, doprowadził ją do intencji zawarcia tylko takiego małżeństwa.

## 2. Krótki czas pożycia małżeńskiego

O tym, że opublikowanych przyczyn owej „oczywistej nieważności” nie należy interpretować w sposób ścisły, ale traktować jedynie jako katalog przykładów, podlegających jednak w każdym konkretnym przypadku wnikliwemu badaniu, świadczyć powinna druga z wymienionych w art. 14 *Zasad proceduralnych* okoliczności. Czytamy w niej bowiem o „krótkim czasie pożycia małżeńskiego”, co dla każdego człowieka musi powodować swego rodzaju niepewność. Z określenia „krótki” nie wynika bowiem nic, co dawałoby jasność interpretacji, nadto w żaden sposób sformułowanie to nie może być uznane za prawnicze. Jest to raczej ujęcie typowo relatywistyczne, niosące za sobą niebezpieczeństwo oceny o charakterze względnym, uzależnionym całkowicie od subiektywnego rozumienia osoby oceniającej. Innymi słowy, ponieważ nie dla każdego owo „krótki” oznacza to samo, brak jakichkolwiek wskazówek właściwego rozumienia niesie za sobą ryzyko niesprawiedliwego relatywizmu.

Drugie niebezpieczeństwo wynikające z takiego określenia może polegać na szybszym rozpadzie młodych małżeństw. Innymi słowy należałoby zastanowić się, czy wskazanie na krótki okres pożycia małżeńskiego jako przesłankę na rzecz nieważności małżeństwa nie stanowi pewnego rodzaju zachęty do rozstania i rezygnacji z walki o małżeństwo w sytuacji kryzysu: wszak wraz z przedłużającym się stażem małżeńskim maleją szansę na ewentualny pozytywny wyrok, a co za tym idzie w mentalności wielu może pojawić się myśl, że lepiej rozstać się szybciej, niż walczyć, pozbawiając się tym samym szansy na uzyskanie stwierdzenia nieważności małżeństwa.

Owszem, i w tym przypadku należy z całą stanowczością podkreślić, że czas trwania małżeństwa jako taki nie staje się obecnie nowym tytułem nieważności małżeństwa. Żadną miarą nie chodzi o to, aby określić, że małżeństwa trwające tydzień, miesiąc lub rok, są na pewno nieważne. We wskazaniu tym należy natomiast dopatrywać się raczej pewnego wyniku doświadczenia sądowego, które sugeruje, że stworzenie właściwie funkcjonującej wspólnoty małżeńskiej przez osobę lub z osobą dotkniętą jakąś formą poważnej anomalii psychicznej jest niemożliwe, a w konsekwencji powoduje szybki rozpad małżeństwa. Owszem, o ważności małżeństwa nie przesądza ilość przeżytych razem lat, jednak biorąc pod uwagę wskazania *Zasad proceduralnych* nie należy w żadnym przypadku zapominać o tym, że do szybkiego rozpadu małżeństwa mogły doprowadzić również przyczyny nie mające żadnego wpływu na ważność małżeństwa. Ostrzegął przed tym papież św. Jan Paweł II, gdy w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 1987 r. stanowczo odrzucił tendencje, dla których *każdy faktyczny rozpad wspólnoty małżeńskiej staje się łatwym potwierdzeniem niezdolności małżonków do prawidłowego rozumienia oraz do realizowania ich małżeństwa*<sup>10</sup>. Wyraźnie stwierdził wówczas, iż *rozpad życia małżeńskiego nigdy nie stanowi dowodu na niezdolność kontrahentów*, co więcej, wskazał przyczyny takiego stanu rzeczy, nie mające żadnego wpływu na ważność świętego małżeństwa:

---

<sup>10</sup> IOANNES PAULUS II, *Discorso alla Rota Romana ai membri del Tribunale della Rota Romana*, 5 II 1987, nr 5, AAS 79 (1987), s. 1456.

*zaniechywanie lub niewłaściwe korzystanie z dostępnych środków naturalnych i nadprzyrodzonych albo nie zaakceptowanie niezbędnych ograniczeń i ciężarów w życiu małżeńskim czy to z powodu przeszkód w sferze nieświadomości, czy to z niewielkich patologii nie naruszających istotnej wolności ludzkiej, czy to wreszcie z braków w porządku moralnym*<sup>11</sup>. Owszem, papież mówił wówczas o każdym rozpadzie wspólnoty małżeńskiej, tym niemniej słowa te stają się tym bardziej aktualne w odniesieniu do owego szybkiego rozpadu, który sugerują słowa o „krótkim czasie pożycia małżeńskiego”.

### 3. Aborcja dokonana dla uniknięcia zrodzenia potomstwa

W medialnych doniesieniach po opublikowaniu motu proprio papieża Franciszka, obok braku wiary jako „nowej przyczyny nieważności małżeństwa” królowała właśnie aborcja. Tabloidy rozpisywały się o tym, że od 8 grudnia 2015 r. po dokonaniu aborcji będzie można uzyskać „unieważnienie małżeństwa” w ciągu zaledwie 45 dni. Smutne, bo brzmi niemal jak zachęta do łatwego sposobu rozwiązania małżeńskich problemów. Tymczasem należy stanowczo sprzeciwić się opinii, wedle której papież wprowadził – poprzez takie określenie – nową przyczynę nieważności małżeństwa.

Zrodzenie i wychowanie potomstwa, zgodnie z treścią kan. 1055 § 1 KPK, jest jednym z celów małżeństwa, skierowanych ku niemu z samej swej natury. Jest ono wyrazem całkowitego oddania i przyjęcia współmałżonka, na którym opiera się struktura chrześcijańskiego małżeństwa. Dlatego, kto zawierając małżeństwo, posiada jednocześnie intencję *contra prolem*, nie może zawrzeć tego małżeństwa ważnie<sup>12</sup>.

Jednakże sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzone z tytułu symulacji należą do szczególnie trudnych. Istnieje

---

<sup>11</sup> Tamże, nr 7, s. 1457.

<sup>12</sup> Por. L. SABBARESE, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia. Commento al Codice di Diritto Canonico. Libro IV, Parte I, Titolo VII*, Città del Vaticano 2002, s. 103-104.

w nich bowiem konieczność poznania wewnętrznej woli małżonków, która przecież musiała pozostawać w kontraście z wolą przez nich wyrażaną. Dodatkową trudność stanowi fakt, że w kan. 1101 § 1 KPK prawodawca kościelny wprowadza presumpcję, zgodnie z którą „domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa”. Udowodnienie czegoś przeciwnego, czyli obalenie tego domniemania, wymaga zatem wykazania, jaka była prawdziwa intencja rzekomego symulanta, czyli jego wewnętrzna wola. To bardzo trudne, zwłaszcza, że zgodnie z doktryną nawet samo przyznanie się symulanta jest niewystarczające, lecz należy je umocnić innymi elementami<sup>13</sup>. Wśród nich ważną rolę odgrywają okoliczności pochodzące z okresu przed zawarciem małżeństwa, towarzyszące mu i następujące po nim<sup>14</sup>, a jednym z nich może być właśnie aborcja.

Dlatego, pisząc obecnie o aborcji dokonanej dla uniknięcia zrodzenia potomstwa, papież nie wprowadza żadnych nowych okoliczności powodujących nieważność małżeństwa, ale znów w oparciu o praktykę i doświadczenie sądownictwa kościelnego wskazuje na okoliczność, na podstawie której wykluczenie jednego z celów małżeństwa – dobra potomstwa – jawi się jako prawdopodobne. Przerwanie ciąży, które w każdym przypadku pozostaje faktem absolutnie negatywnym, tak z moralnego, jak i z kanonicznego punktu widzenia<sup>15</sup>, ma bowiem szczególną poszlakową moc dowodową, zwłaszcza jeśli może być powiązane z pierwotną wolą podmiotu przeciwną prokreacji. Jest oczywiste – jak pisze Paolo Bianchi – że również ten fakt musi być odpowiednio udokumentowany, co jednak w wypadku

---

<sup>13</sup> «Sed confessio simulantis extra iudicium et in iudicio facta, etiamsi sit in favorem simulationis, vim plenae probationis non obtinet, nisi alia accedant elementa, quae eam omnino corroborent». – Dec. c. STANKIEWICZ 17 XII 1993 r., SRRD 85 (1993), s. 783.

<sup>14</sup> Por. B. NOWAKOWSKI, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej w przedmiocie wad zgody małżeńskiej pod rządami Kodeksu Jana Pawła II*, Warszawa 2007, s. 174.

<sup>15</sup> Jest to bowiem również przestępstwo zagrożone karą ekskomuniki *latae sententiae* (kan. 1398 KPK).



aborcji dokonanej w sanitarnych strukturach publicznych nie przysparza zazwyczaj większych trudności<sup>16</sup>.

Pamiętać jednocześnie należy, że chodzi o aborcję „dokonaną dla uniknięcia zrodzenia potomstwa”, co jednocześnie obliguje w każdym przypadku do zbadania, oprócz samego faktu przerwania ciąży, rzeczywistej intencji danej osoby. Owszem, dla tego rodzaju czynów trudno szukać jakiegokolwiek usprawiedliwienia, tym niemniej z prawnego punktu widzenia – i skutków dla ważności zgody małżeńskiej – chodzi nie o aborcję jako taką, ale o wykluczenie potomstwa, którego udowodnienie może opierać się m.in. na fakcie aborcji.

#### **4. Pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie**

Bardzo podobna, w sposobie interpretacji, jest również kolejna okoliczność, o której zostało napisane: „pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie”. Również w tej sytuacji, podobnie jak w przypadku aborcji, nie mamy do czynienia z okolicznością jako taką, ale musimy rozważać ją jedynie w kontekście ewentualnej symulacji zgody małżeńskiej.

Wśród trzech dóbr augustiańskich wymienia się *bonum fidei*, na które z kolei składają się dwa istotne elementy: monogamiczność oraz wierność. Niezależnie od istniejących w doktrynie stanowisk dotyczących tożsamości lub rozdzielności tych dwóch elementów<sup>17</sup>, nie ma żadnej wątpliwości, iż już samo wykluczenie wierności małżeńskiej powoduje nieważność małżeństwa. Tym niemniej należy udzielić stanowczej odpowiedzi negatywnej tym wszystkim, którzy w dokonanej zdradzie małżeńskiej widzą już wystarczający dowód na nieważność małżeństwa. Niestety, są to argumenty bardzo często przywoływane w sądach kościelnych, zaś w kontekście błędnego ich rozumienia obecny art. 14 *Zasad proceduralnych* nie rokuje nadziei, aby w tej

---

<sup>16</sup> Por. P. BIANCHI, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, Kraków 2006, s. 98.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat por. B. NOWAKOWSKI, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza...*, dz. cyt., s. 176-179.

materii cokolwiek miało się zmienić. Wręcz przeciwnie, zdradzani lub zdradzający małżonkowie mogą poczuć się jako dysponenci nowego argumentu, na podstawie którego przysługuje im stwierdzenie nieważności małżeństwa i to na drodze procesu skróconego.

Nic jednak bardziej mylnego. Po pierwsze bowiem chodzi nie o brak wierności jako taki, ale o „pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie”. Po drugie, nie o samą relację pozamałżeńską jako taką, ale o to, że może być ona przesłanką uprawdopodobniającą wykluczenie wierności małżeńskiej. Właśnie z tego powodu mowa jest o czasie zbliżonym do czasu zaślubin, gdyż tylko pozytywny akt woli wówczas podjęty prowadzi do nieważności małżeństwa.

Należy jednocześnie wskazać, że nie każdy, kto w czasie zawierania małżeństwa pozostawał w relacji pozamałżeńskiej, symuluje zgodę małżeńską występując przeciwko *bonum fidei*. Oczywiście, okoliczność taka jest niewątpliwie znacząca z punktu widzenia dowodowego jako przesłanka wykluczenia (co najmniej) wierności małżeńskiej, czyli, inaczej mówiąc, fakt ten wzbudza poważne podejrzenie co do takiego wykluczenia i na pewno nie wymaga już wówczas tak silnych dowodów jak w przypadku, w którym nie istnieją dowody tak znaczące jak utrzymywanie związku z inną osobą pomimo zawierania małżeństwa<sup>18</sup>. Okoliczność ta zawsze prowadzi w kierunku uznania jakiejś woli leżącej u podstaw takiego zachowania, które samo w sobie jest nie do pogodzenia z relacją małżeńską. Ty niemniej zawsze i w każdym przypadku nie wolno działać na podstawie jakiegokolwiek automatyzmu, ale trzeba starać się dotrzeć do tego, jaka intencja kryła się za takim postępowaniem.

### **5. Podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności**

Zgodnie z kan. 1098 KPK „kto zawiera małżeństwo, zwiędziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej,

---

<sup>18</sup> Por. P. BIANCHI, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, dz. cyt., s. 136.

a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie”. Dlatego, kiedy w *Zasadach proceduralnych* mówi się o podstępnym zatajeniu bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności, w rzeczywistości nie wprowadza się żadnych nowości. Podstęp jako taki, jako przyczyna nieważności małżeństwa, istniał i istnieje niezależnie od obecnej reformy prawa kanonicznego, zaś wymienione okoliczności stanowią jedynie przykłady, które mogą stanowić treść, przedmiot podstępu, innymi słowy ów przymiot, o którym mowa w kan. 1098 KPK.

W kan. 1084 § 3 KPK zapisano z kolei, że „niepłodność ani nie wzbrania zawarcia małżeństwa, ani nie powoduje jego nieważności, z zachowaniem przepisu kan. 1098”. Przyjmuje się, iż w ten sposób prawodawca wskazał bezpośrednio na jedną z okoliczności, która może wyczerpywać znamiona owego „przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego”. A w konsekwencji można powiedzieć, iż aktualnie katalog tych przykładów został jedynie rozszerzony, nadal jednak pozostają one jedynie przykładami. Oznacza to, że ani nie powodują automatycznego uznania nieważności małżeństwa, ani też nie można wykluczyć, iż są jedyne, które do takiej nieważności mogą prowadzić. Nie ulega natomiast wątpliwości, że każdy z nich jest tej natury, że może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego (co nie oznacza, że na pewno zakłóci).

Podstępne zatajenie zakłada oszukańcze działanie danej osoby, działanie z premedytacją i z intencją wprowadzenia drugiej osoby w błąd oraz ze świadomością faktycznego znaczenia swych działań<sup>19</sup>. Niezależnie zatem od subiektywnego poczucia bycia oszukanym należy o tym zawsze pamiętać, jeśli prowadzi się proces o orzeczenie nieważności małżeństwa z tytułu ujętego w kan. 1098 KPK.

---

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 60.

## 6. Zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu lub wynikające z nieoczekiwanej ciąży kobiety

Ciąża kobiety jako przyczyna nieważności małżeństwa to kolejna nowość sugerowana przez wielu po ogłoszeniu przez papieża Franciszka reformy procesu małżeńskiego. I podczas gdy jedni chwalili owo nadzwyczajne złagodzenie dyscypliny kościelnej, inni dziwili się, bo przecież teraz należałoby uznać tak wiele małżeństw za nieważne.

Natomiast odnosząc się do tego typu dyskusji, i w tym przypadku należałoby zwrócić uwagę, że ani „zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu” ani „nieoczekiwana ciąża kobiety” nie stają się autonomicznymi tytułami nieważności małżeństwa, ale mogą stanowić argumenty na jej rzecz.

Analiza pierwszej okoliczności ukierunkowuje natychmiast ku jednej z form całkowitej symulacji małżeństwa<sup>20</sup>. W doktrynie prawa kanonicznego od dawna wskazuje się bowiem, że ma ona miejsce również wtedy, gdy dana osoba traktuje zawarcie związku małżeńskiego w sposób całkowicie instrumentalny, mając na uwadze cele zupełnie odmienne od ustanowienia węzła małżeńskiego oraz wynikających z niego praw i obowiązków, których nie ma zamiaru podejmować. Cele te zwykle określać się elementami, które z natury rzeczy sprzeciwiają się wspólnocie życia i miłości ustanowionej przez Stwórcę. Przykładem może tu być zawarcie małżeństwa jedynie dla korzyści

---

<sup>20</sup> W 1981 r. bp Antoni Stankiewicz, w jednym ze swoich wyroków, w oparciu o wcześniejsze orzecznictwo rotalne, stworzył pewien katalog odmian symulacji całkowitej małżeństwa, na który powołuje się następnie wielu sędziów rotalnych i kanonistów. Do form tych zaliczył: wykluczenie samej woli zawarcia małżeństwa, wykluczenie małżeństwa *in facto esse*, włączenie do intencji elementów, które ze swej natury sprzeciwiają się związkowi małżeńskiemu opartemu na prawie Stwórcy; zawarcie małżeństwa jedynie *pro forma*, intencja zawarcia przez osoby ochrzczone małżeństwa niesakramentalnego, wykluczenie drugiej stroną jako współmałżonka, odraza do zawierania jakiegokolwiek małżeństwa. – Por. Dec. c. STANKIEWICZ z 29 I 1981 r., SRRD 73 (1981), s. 47-48. Zob. także B. NOWAKOWSKI, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza...*, dz. cyt., s. 146-147.

majątkowych czy uzyskania obywatelstwa danego kraju<sup>21</sup>. Nie oznacza to jednak, że każdy z takich przypadków należy traktować automatycznie jako symulację zgody małżeńskiej. Kanoniści zwracają bowiem uwagę na konieczność odróżnienia przyczyny kontraktu od motywu, którym dana osoba kierowała się zawierając małżeństwo<sup>22</sup>. Bardzo łatwo w takim kontekście o niewłaściwą interpretację okoliczności, które mogą jedynie skłaniać do zawarcia małżeństwa, nie powodując jednak symulacji oznaczającej chęć realizacji jedynie celu zewnętrznego wobec małżeństwa.

Zawarcie małżeństwa wynikające z nieoczekiwanej ciąży kobiety również nie oznacza możliwości instynktownego uznania jego nieważności. Gdyby tak było, należałoby po prostu nie dopuszczać do małżeństwa kobiet w ciąży, zamiast zezwalać na coś, o czym z góry wiadomo, że jest nieważne. Nieoczekiwana ciąża kobiety przede wszystkim nie musi być ciążą niechcianą, co więcej, również ona może być podstawą do stworzenia trwałej więzi pomiędzy małżonkami. Natomiast bez wątpienia praktyka sądowa pokazuje, iż problematyka nieoczekiwanej ciąży dość często podawana jest jako argument dla uzasadnienia różnych tytułów nieważności małżeństwa. Wśród nich wymienić należy symulację całkowitą małżeństwa, przymus i bojaźń, poważny brak rozeznania oceniającego co do praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych oraz niezdolność psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W interpretacji symulacji całkowitej wskazuje się jednak, że ciąża kobiety staje się często motywem zawarcia małżeństwa, a nie przyczyną wykluczenia małżeństwa. Podkreśla się, że nie symuluje małżeństwa ten, kto żeni się lub za mąż wychodzi – choćby nawet niechętnie – ze względu na mające się narodzić dziecko, gdyż chęć

---

<sup>21</sup> Por. P. MONETA, *La simulazione totale*, w: Aa. Vv., *La simulazione del consenso matrimoniale canonico*, Studi Giuridici XXII, Città del Vaticano 1990, s. 48; W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 134; P. BIANCHI, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, dz. cyt., s. 152.

<sup>22</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 135; P. BIANCHI, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, dz. cyt., s. 152.

zapewnienia mu rodziny często jest po prostu motywem skłaniającym do małżeństwa, ale nie pociąga za sobą woli jego niezawierania<sup>23</sup>. Choćby nawet zostało udowodnione, że gdyby nie ciąża, małżeństwo nie zostałoby zawarte, to nie oznacza to jeszcze, że samo małżeństwo zostało z tego powodu wykluczone.

Natomiast na pewno częstsza i bardziej prawdopodobna będzie sytuacja, w której małżeństwo kobiety w ciąży jest zawierane pod wpływem bojaźni. Oczywiście, sama ciąża nie stanowi okoliczności przymuszającej do ślubu, jednak często obserwuje się presję rodziców, którzy nie wyobrażają sobie, aby ich córka wychowywała dziecko samotnie lub ich syn nie wziął odpowiedzialności za mające się urodzić potomstwo. Co więcej, jeśli istnieje jednocześnie jakaś anomalia psychiczna, która – razem z niechcianą ciążą – ogranicza wolność wewnętrzną danej osoby, wówczas należy wziąć pod uwagę nieważność małżeństwa określoną w kan. 1095 nr 2 KPK. Sama ciąża nie powoduje bowiem skutku unieważniającego, natomiast należy wziąć pod uwagę, czy nie stała się faktorem wyzwalającym jakieś zaburzenia psycho-emocjonalne. Podobnie należy interpretować kwestię ewentualnej niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich: ciąża nie uniezdalnia do małżeństwa, a rozpatrywana często niedojrzałość nupturientów musi znaleźć swoje uzasadnienie jedynie w poważnych zaburzeniach natury psychicznej.

## **7. Użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu**

Przymus fizyczny jest działaniem podjętym przez jakąś osobę – z zewnątrz – która zmusza inną fizycznie, do tego stopnia, że zostaje ona popchnięta do uczynienia czegoś, czego w sposób wolny by nie uczyniła i wobec czego nie ma żadnej możliwości przeciwstawienia

---

<sup>23</sup> Por. P. BIANCHI, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, dz. cyt., s. 153; J. GRĘŻLIKOWSKI, *Duszpasterz wobec przyczyn nieważnie zawartego małżeństwa i kościelnego procesu o nieważność małżeństwa. Refleksje prawnoduszpasterskie*, *Studia Włocławskie* 8 (2005), s. 280-281.

się<sup>24</sup>. Małżeństwo zawarte w takich okolicznościach jest nieważne, podobnie jak każdy akt prawny podjęty w sytuacji przymusu fizycznego jest nieważny z samego prawa naturalnego (por. kan. 125 § 1 KPK). Być może właśnie dlatego – z racji oczywistości stanu prawnego – kwestia przemocy fizycznej została wymieniona jako jedna z okoliczności uzasadniających prowadzenie sprawy o nieważność małżeństwa na drodze procesu skróconego. Bowiem i udowodnienie takich okoliczności również nie wydaje się trudne. Tym niemniej należy zwrócić uwagę, iż w praktyce takie przypadki – przymusu fizycznego – należą raczej do rzadkości, wszak należałoby wówczas zakładać, że wszelkie obecne na ślubie osoby są obserwatorami przymusu i skoro mu się nie przeciwstawiają, to prawdopodobnie również na nich został wywarty przymus.

## **8. Brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną**

Zgodnie z kan. 1095 nr 1 KPK niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy są pozbawieni wystarczającego używania rozumu. Pierwszą i podstawową przyczyną takiego braku są choroby umysłowe *sensu stricto*, które uniezdalniają osobę do spełniania aktów ludzkich. To ważne ponieważ w praktyce czasem zwykło się uogólniać ten aspekt i traktować chorobę psychiczną jako pewny wyznacznik nieważności małżeństwa. Tymczasem owszem, choroby psychiczne, niezależnie od ich przyczyny, wywołują w mniejszym lub większym stopniu zaburzenia umysłu i woli, a w konsekwencji tego albo znoszą całkowicie możliwość rozeznania i swobodnej decyzji woli albo tylko ją osłabiają<sup>25</sup>.

Na równi z chorobą psychiczną rozważa się także przejściowy brak używania rozumu wynikający z jakiegoś zaburzenia w działaniu władz poznawczych lub wolitywnych, występującego w chwili zawierania małżeństwa, a także niedorozwój umysłowy, który

---

<sup>24</sup> Por. L. SABBARESE, *Il matrimonio canonico...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>25</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 33; TENŻE, *Refleksje nad kan. 1095 nowego KPK*, Studia Płockie XIV/1986, s. 69.

charakteryzuje się bardziej lub mniej osłabioną zdolnością przyswajania sobie wiadomości, a także kojarzenia pojęć<sup>26</sup>.

Aby jednak wolno było mówić o nieważności małżeństwa, osoba dotknięta daną chorobą, przejściowym zaburzeniem czy niedorozwojem musi być pozbawiona możliwości dokonania aktu ludzkiego, jakim jest wyrażenie zgody małżeńskiej. Prawo kanoniczne nie wskazuje jednak żadnego katalogu chorób umysłowych czy zaburzeń, a ich kwalifikacja jest bardzo trudna. Dlatego, dla ustalenia stanu faktycznego, tzn. tego, w jakim stopniu dana osoba dotknięta chorobą umysłową była zdolna do wyrażenia konsensu małżeńskiego, sędzia kościelny korzysta z opinii biegłych psychiatrów.

W zgodności z tą zasadą, w art. 14 § 1 *Zasad proceduralnych* czytamy, iż do prowadzenia procesu skróconego o nieważność małżeństwa upoważnia „brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną”. Należy rozumieć, że chodzi tutaj o wszelką dokumentację zgromadzoną w związku z chorobą, czy to diagnozy, karty leczenia, wyniki badań, czy opinie prywatnych biegłych psychiatrów. Trzeba jednak zwrócić ponownie uwagę, iż nie jest wystarczający sam fakt choroby, choćby potwierdzony dokumentem, ale potrzeba, aby wynikał z niego w jakikolwiek sposób stan psychiczny osoby, tak, aby można było stwierdzić zdolność bądź nie chorego do podejmowania aktów ludzkich. Tym bardziej, że zgodnie z § 2 analizowanego art. 14 „do dokumentów, które uzasadniają wniosek, należy każdy dokument medyczny, który w sposób oczywisty wyklucza konieczność zasięgnięcia opinii biegłego z urzędu”. Oznacza to, iż w dokumencie tym pokłada się wielką ufność co do możliwości właściwego określenia stanu psychicznego danej osoby – wszak nie będzie się już żądać przeprowadzenia opinii biegłego, do czego sędzia był zobligowany na mocy art. 203 DC. Nie oznacza to jednak – co warto podkreślić – że ów dokument medyczny staje się tu dokumentem w rozumieniu art. 295 DC (kan. 1688 MIDI), tzn. nie staje się w ten sposób podstawą dla procedowania na drodze procesu dokumentalnego.

---

<sup>26</sup> W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 35.



## Zakończenie

W zgodności z systematyką art. 14 § 1 *Zasad proceduralnych*, kolejny punkt powyższych analiz winien być zatytułowany „itd.” To z pozoru banalne określenie niesie za sobą, w rozpatrywanym kontekście, istotną treść. Wskazuje ono bowiem, że katalog okoliczności, o którym mowa, nie jest żadnym katalogiem zamkniętym, nie stanowi listy nowych przyczyn nieważności małżeństwa, które niesie za sobą reforma przeprowadzona przez papieża Franciszka. Owo „itd.” wskazuje – i to należy z mocą podkreślić – że wymienione okoliczności to jedynie przykłady. Oznacza to, że przyczyn owej „oczywistej nieważności” można poszukiwać również gdzie indziej, ale również, że nie zawsze i nie w każdym przypadku będzie można stwierdzić nieważność małżeństwa w powyższych okolicznościach. Przeprowadzone powyżej analizy wskazują również, że każda z okoliczności musi być zawsze rozpatrywana w kontekście konkretnego tytułu nieważności małżeństwa, gdyż sama w sobie nie stanowi jeszcze o niczym.

W kan. 1683 MIDI zostało powiedziane, że proces skrócony przed biskupem, oprócz zgody obu stron, domaga się także, aby istniały „okoliczności dotyczące faktów lub osób, poparte zeznaniami lub dokumentami, które nie wymagają przeprowadzenia dokładniejszego badania albo dochodzenia oraz w sposób oczywisty wskazują na nieważność”. Słowa te wskazują przede wszystkim, że proces przed biskupem nie polega na automatycznym uznawaniu nieważności małżeństwa ilekroć wskazane zostaną okoliczności, o który mowa powyżej. Tym niemniej nie ulega wątpliwości, że interpretacji, szczególnej uwagi i naukowej refleksji domaga się obecnie kwestia owej „oczywistości” – tak, aby doniesienia medialne nie zastępowały więcej właściwej nauki Kościoła.

**Circumstances of things and persons that can allow a case for nullity of marriage to be handled by means of the briefer process before the Bishop**

**Summary**

Article 14 § 1 *Ratio procedendi* ((the official explanation which accompanied the new norms *Mitis Iudex Dominus Iesus*) sets forth the various types of cases which qualify to be instructed according to the briefer process before the Bishop according to cann. 1683-1687. Among the circumstances includes for example: the defect of faith which can generate simulation of consent or error that determines the will; a brief conjugal cohabitation; an abortion procured to avoid procreation; an obstinate persistence in an extraconjugal relationship at the time of the wedding or immediately following it; the deceitful concealment of sterility, or grave contagious illness, or children from a previous relationship, or incarcerations; a cause of marriage completely extraneous to married life, or consisting of the unexpected pregnancy of the woman, physical violence inflicted to extort consent, the defect of the use of reason which is proved by medical documents, etc. The circumstances are analyzed in this article.